

## KRONIKA WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO ATK

(I semestr 1978/79)

### I. KURS HOMILETYCZNO-KATECHETYCZNO-LITURGICZNY

W dniach 11—13 IX odbył się na ATK XII kurs dla duchowieństwa nt. *Śmierć i pogrzeb chrześcijanina*. Jak co roku, zgromadził wielu uczestników z całej Polski. Stanowił uzupełnienie poprzedniego kursu, który był poświęcony zagadnieniu ludzi starych i chorych w Kościele. Jednocześnie miał na celu zapoznanie z obowiązującymi w Polsce od 1 XI 1978 r. nowymi obrzędami pogrzebowymi. Hasłem kursu były słowa z prefacji za zmarłych: „Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy”. Na rozpoczęcie obrad została odprawiona Msza św. koncelebrwana, której przewodniczył ks. bp J. Modzelewski, homilię okolicznościową zaś wygłosił ks. prof. dr A. Zuberbier podkreślając, że wiara w zmartwychwstanie ciała powinna umacniać naszą nadzieję na spotkanie z Chrystusem. Do tematu tego nawiązał ks. rektor prof. dr J. Stępień w swym przemówieniu na otwarcie kursu. W oparciu o Listy św. Pawła wskazał na potrzebę przesuwania w obrzędach pogrzebowych akcentu z grozy i wiecznej kary na radość życia wiecznego. Wykłady i konwersatoria nosiły charakter zarówno teoretyczny, jak i praktyczny.

#### 1. Teologia śmierci i zmartwychwstania

Podstawowy referat na temat teologicznych aspektów śmierci i zmartwychwstania wygłosił ks. dr R. Rogowski z Wrocławia. Stwierdził, że śmierć stanowi misterium, które rozwiąże się dopiero w chwili naszego zmartwychwstania. Dlatego chrześcijanie, jak i wyznawcy innych religii, odznaczają się w swych poglądach na śmierć optymistycznym realizmem. Śmierć jest faktem nieuniknionym, ale w perspektywie eschatologii ukazuje głębszy sens ludzkiej egzystencji. Tradycyjna teologia podkreślała przede wszystkim związek śmierci z grzechem pierwotnym. Obecnie mówi się o misterium śmierci w nawiązaniu do sakramentów, zwłaszcza chrztu, Eucharystii i bierzmowania, dzięki którym człowiek wierzący umiera z Chrystusem i w Chrystusie. Jak Chrystus odniósł zwycięstwo nad śmiercią, tak i chrześcijanin złączony z Nim nie może być pokonany przez śmierć, lecz zostaje powołany do nowego życia z Panem. Takie rozumienie śmierci powoduje, że również ziemską egzystencją człowieka ujmowana jest w innym świetle, tj. jako stawanie się. Człowiek w chwili narodzin jest jakby w stanie niewykończonym. Proces tworzenia trwa przez całe życie i nie kończy się w momencie śmierci, gdyż dopiero Chrystus Pan dopełnia tego dzieła. Stąd nowsza teologia łączy śmierć ze zmartwychwstaniem, które polega na obumarciu ciała zniszczalnego, a obdarowaniu „ciałem” niezniszczalnym. Wiara w zmartwychwstanie była szczególnie żywa wśród pierwszych

wyznawców Chrystusa. Dzisiaj natomiast, jak wykazały badania socjologiczne, mniej ludzi wierzy w zmartwychwstanie niż w nieśmiertelność duszy.

Wychodząc ze stwierdzenia tego typu współczesnej religijności, mgr J. Turnau zaapelował, aby przy różnych okazjach podkreślać w liturgii pogrzebowej, że chodzi o zbawienie całego człowieka, a nie tylko jego duszy. Przy tym ze względu na ludzkie cierpienie kapłan powinien bardziej ważyć wypowiedane słowa, a w kontaktach z rodziną zmarłego przejawiać szczególną delikatność. Właściwa postawa kapłana jest tutaj wyjątkowo ważna i powinna stanowić formę apostołatu prawdy o zmartwychwstaniu i nadziei życia wiecznego.

W związku z problemem zmartwychwstania zastanawiamo się, na czym polega zjawisko śmierci i czy można je zidentyfikować jako rozdzielenie duszy i ciała. Watpliwości pod adresem takiej definicji zgłaszają zwłaszcza teolodzy opierający się na wypowiedziach osób, które doświadczyły śmierci klinicznej. Jednak z uwagi na brak zadowalających pod względem naukowym wyników badawczych w tym zakresie, nie można — przynajmniej na razie — posługiwać się tym argumentem w zbijaniu tradycyjnego ujęcia zjawiska śmierci. Zagadnienie śmierci klinicznej było szeroko dyskutowane na konwersatorium prowadzonym przez dr. hab. nauk med. K. Osińską i ks. dr. S. Pawlinę FDP.

## 2. Liturgia pogrzebowa

Przesunięcie akcentu w wyrażaniu prawd eschatologicznych pociągnęło za sobą potrzebę zmian w liturgii pogrzebowej. W odnowionych ceremoniach więcej miejsca zajmuje słowo Boże, zarówno w samych czytaniach Pisma św. jak i w wystąpieniach kaznodziejskich. W zaleconych przez rytuał nowych tekstach znalazły się fragmenty liturgii wielkanocnej, przypominające związek chrześcijanina ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa poprzez chrzest, oraz czytania, które ukazują życie ludzkie jako przygotowanie na spotkanie z Panem i mówią o roli Eucharystii w tej pielgrzymce.

Charakterystykę nowych czytań biblijnych przedstawił ks. doc. dr hab. J. Kudasiewicz. Podstawę wykładu stanowiło pouczenie zawarte w 56 punkcie rytuału odnośnie do homilii, która powinna koncentrować się wokół wydarzenia paschalnego i budzić nadzieję chrześcijańską. Trzeba w niej znaleźć miejsce także na wspomnienie o życiu zmarłego, zwłaszcza o jego roli we wspólnocie, do której należał. Wspomnienie to ma być nacechowane autentyzmem i zawierać słowa podnoszące na duchu, rytuał bowiem nazywa kapłan celebrującego pogrzeb zwiastunem pociechy. Na wzór Chrystusa wzruszającego się nad Łazarzem zadaniem kapłana jest zmniejszenie bólu najbliższej rodziny zmarłego i umacnianie jej w chrześcijańskiej nadziei. Celebrans pełni funkcję sługi Matki-Kościół, która za jego pośrednictwem żegna swe dzieci. Dlatego obowiązkiem jego jest staranne przygotowanie liturgii, zwłaszcza dobranie odpowiednich tekstów i formy porzebu oraz treści homilii.

O stylu posoborowych obrzędów pogrzebowych z uwzględnieniem polskich warunków i obyczajów wygłosił referat ks. dr S. Czerwik. Poza słowem duże znaczenie w przekazywaniu prawdy o zmartwychwstaniu mają symbole pogrzebowe. Używane dotychczas, np. czarny kolor czy katafalk ze skrzyżowanymi piszczałkami i czaszka, głosiły jedynie śmierć. Tymczasem powinny one wyrażać przeznaczenie człowieka do życia wiecznego i stąd należy je zastąpić nowymi: paschałem, księgą

Pisma św. umieszczoną na trumnie, fioletowym i białym kolorem szat liturgicznych. Uzupełnieniem tej problematyki był wykład o symbolice śmierci i zmartwychwstania w muzyce religijnej dawnej i współczesnej, przygotowany przez dr. M. Piotrowską.

Na konwersatorium prowadzonym przez dr. hab. K. Osińską i ks. dr. B. Margańskiego z Tarnowa zajmowano się obowiązkami, jakie kapłan ma do spełnienia w domu konającego lub zmarłego poza liturgią ściśle pogrzebową. Zwracano uwagę, że nie mogą one ograniczać się do jednorazowej obecności i udzielenia sakramentu namaszczenia. Kapłan winien towarzyszyć choremu w jego ostatniej drodze przez słowa pociechy i umocnienia w wierze oraz modlitwę prywatną. Rozważano też sprawę modlitwy za zmarłych poza obrzędem pogrzebu, stanowiącej jego przedłużenie, zwłaszcza nabożeństw w Dzień Zaduszny. Ks. B. Margański wyjaśnił genezę tych modłów, jak również innych odprawianych przy różnych okazjach. Podał też wzory godzin biblijnych na Dzień Zaduszny oraz poprzedzający go wieczór uroczystości Wszystkich Świętych. W czasie dyskusji wysunięto projekt, aby powszechną u nas formę modlitwy zwaną wypominkami rozciągnąć na kilka dni po Zadzuskach, a nawet na cały listopad, oraz połączyć ją z nabożeństwami biblijnymi.

### 3. Kwestie prawno-duszpasterskie

W trakcie dyskusji poruszano także szereg zagadnień szczegółowych, które prowadzący konwersatorium (ks. dr M. Czajkowski, ks. dr W. Wajdecki, ks. mgr M. Staneta) wyjaśniali przeważnie w oparciu o odnośne wytyczne episkopatu Polski. Jedną z trudnych kwestii duszpasterskich jest sprawa pogrzebu samobójców, publicznych gorszydzieli oraz zmarłych w stanie zamroczenia alkoholowego. Zalecenia episkopatu pozwalają w takich wypadkach na katolicki pogrzeb pod warunkiem, że zmarły okazał przed śmiercią skruchę i nie zachodzi obawa, iż uroczysty pogrzeb z udziałem kapłana wywoła zgorszenie w danym środowisku. Nie można zapominać, że ceremonia pogrzebowa jest błaganiem o miłosierdzie Boże dla człowieka, którego los pośmiertny nie jest nam znany. Kościół-Matka podchodzi zawsze ze szczególną wyrozumiałością i łagodnością do swych upośledzonych dzieci. Katolicki pogrzeb nie stanowi nagrody za dobre życie ani też kary za złe.

Poza jednak wypadkami wymienionymi w wytycznych episkopatu należy odmawiać pogrzebu z udziałem kapłana ze względów wychowawczych i dla przypomnienia potrzeby posłuszeństwa Kościołowi. Natomiast zawsze powinno się odprawić Mszę św., tj. zarówno przy zgodzie na pogrzeb, jak i jej odmowie. Rodzinie i znajomym zmarłego, któremu odmówiono uroczystej formy pogrzebu, trzeba wyjaśniać, że nie oznacza to pozbawienia nadprzyrodzonej pomocy. Kościół bowiem w swej modlitwie liturgicznej (zwłaszcza w czasie Mszy św. i w brewiarzu) nieustannie poleca Zbawicielowi wszystkich zmarłych. Tego rodzaju rozstrzygnięcia i wyjaśnienia w zasadzie nie zadowoliły dyskutantów, gdyż — ich zdaniem — pozwalają na krańcowo różną interpretację. Dlatego na ręce ks. bp. W. Miziołka, który na zakończenie kursu omawiał program duszpastersko-homiletyczny episkopatu Polski na 1978/79 r., skierowano prośbę, aby kapłani otrzymali bardziej szczegółowe wskazania. Ks. biskup przyrzekł wnieść tę sprawę na forum konferencji episkopatu Polski.

Z drugiej jednak strony wiele wątpliwości wzbudził drugi aspekt zagadnienia, tj. stosowanie wyszukanych form przy pogrzebach osobistości

zasłużonych czy pełniących jakąś rolę w życiu publicznym. We wprowadzeniu do rytuału znajduje się zalecenie (punkt 20) o unikaniu wyróżnień na pogrzebie poza szczególnymi wypadkami, które mogą mieć źródło jedynie w święceniach lub sprawowaniu władzy także świeckiej. Wskazano też na celowość poznawania pogrzebowej obrzędowości świeckiej, która korzysta zarówno z liturgii jak i z obrzędowości ludowej, na co zwróciła uwagę w swym wystąpieniu dr I. Mierzwa.

Uzupełnieniem konwersatoriów była praktyczna nauka śpiewów według nowego rytuału, prowadzona przez ks. mgr. W. Kądziałę z seminarium duchownego w Warszawie. Uczestnicy kursu w liczbie ok. 500 wzięli również udział w starannie przygotowanym nabożeństwie słowa Bożego i liturgii eucharystycznej za zmarłych.

Jan Osimowicz

## II. ZMIANY PERSONALNE

Z dniem 1 X 1978 r. nastąpiła zmiana na stanowisku dziekana Wydziału Teologicznego. Dotychczasowy dziekan ks. prof. dr S. Grzybek pełnił tę funkcję przez trzy kadencje, tj. od 1 X 1969 r., przedtem zaś był przez trzy lata prodziekanem. Razem z nim złożyli swe obowiązki prodziekańskie ks. prof. dr S. Pasierb (prodziekan od 1 X 1966 r.) i ks. prof. dr J. Myśków (prodziekan od 1 X 1972 r.). Nowym dziekanem mianowany został ks. doc. dr hab. H. Juroś. Stanowisko prodziekana nie zostało na razie obsadzone. Jednocześnie odszedł na emeryturę ks. prof. dr R. Paciorkowski, kierownik katedry apologetyki. Podczas inauguracji nowego roku akad., która się odbyła 5 X 1978 r., ks. rektor prof. dr J. Stępień podziękował serdecznie wszystkim wymienionym profesorom za ich długoletnią pracę dla dobra Wydziału i Uczelni.

Dn. 1 XII ks. dr hab. E. Ozorowski otrzymał etat docenta. W dniu 2 II 1979 r. ogłoszona została jego nominacja na biskupa tytularnego Bitetto i sufragana diecezji w Białymstoku. Konsekracji biskupiej dokonał 29 IV w Białymstoku ks. arcybp H. Gulbinowicz przy współudziale ks. bp. E. Kisielela i ks. bp. W. Jędruszuca. W uroczystości uczestniczyła delegacja ATK oraz liczna grupa pracowników i studentów.

## III. HABILITACJE

Dn. 11 XII 1978 r. Rada Wydziału nadała stopień naukowy doktora habilitowanego teologii ks. dr. L. J. Grzebieniowi na podstawie dotychczasowego dorobku naukowego oraz rozprawy *Pionierski trud misjonarzy słowiańskich 1881—1969* (Wśród ludów Zambii 1), Kraków 1977, WAM, ss. 405, 2 nb., 144 ilustr., 5 tabl. Recenzentami byli: ks. prof. dr H. E. Wyczawski, ks. prof. dr B. Kumor (KUL), ks. doc. dr hab. Z. Zieliński (KUL).

Autor posiada znaczny dorobek naukowy. Początkowo specjalizował się w zakresie historii bibliotekarstwa, publikując m. in. artykuł *Organizacja bibliotek jezuickich w Polsce od XVI do XVIII w.*, ABMK 30 (1975) i 31 (1975). Bierze też czynny udział w przygotowywanym do druku przez ATK *Stoworniku polskich teologów katolickich*. Jego rozprawa habilitacyjna stanowi pierwszą pełną monografię polskiej misji jezuickiej w Zambii. Oparta została na bogatym materiale źródłowym, zebranym w archiwach kościelnych w Zambii, w Anglii, w Rzymie, Krakowie

i Starejwsi. Autor omówił szczegółowo w układzie chronologicznym udział Polaków w początkach misji zambijskiej (1879—1912), formowanie się polskiej misji (1912—1927), dzieje misji w okresie niezależnej prefektury w Broken Hill (1927—1950) oraz w latach powstania wikariatu apostołskiego i archidiecezji w Lusaka (1850—1969). Na końcu podał wykaz imienny jezuitów, którzy pracowali na misji, podobny wykaz ss. służeńniczek NMP współpracujących z nimi, zestaw najważniejszych wydawnictw w językach afrykańskich na temat misji, rejestr szkół katolickich w archidiecezji w 1969 r. oraz statystykę dotyczącą stanu Kościoła katolickiego w Zambii w tymże roku. Cennym uzupełnieniem monografii jest opracowany przez autora wybór listów arcybisk. A. Kozłowieckiego pt. *Listy z misyjnego frontu* (Wśród ludu Zambii 2), Kraków 1977, WAM, ss. 210, 2 nlb.

#### IV. DOKTORATY

S. T. Fracek. *Zarządzenie sióstr franciszkanek Rodziny Marii w latach 1939—1945*, Warszawa 1978 ss. 489, XXIV

Promotor: ks. prof. dr H. E. Wyczawski. Recenzenci: ks. doc. dr hab. M. Banaszak, prof. dr J. Pajewski (UAM).

Obrona: 27 IX 1978 r.

Rozprawa ukazuje losy i działalność zgromadzenia ss. Rodziny Marii, trzech prowincji zakonnych w Polsce i jednej w Rumunii w czasie II wojny światowej. Stanowi zasadniczo rekonstrukcję historyczną ze względu na niekompletną podstawę źródłową i brak opracowań. Za materiał źródłowy służyły autorce zachowane akta w archiwum zgromadzenia oraz relacje sióstr i osób spoza zgromadzenia. Rozprawa składa się z pięciu rozdziałów, w których zostały przedstawione: struktura organizacyjna zgromadzenia w 1939 r.; sytuacja sióstr i domów zgromadzenia podczas kampanii wrześniowej; funkcjonowanie zgromadzenia w latach wojny; życie sióstr w warunkach okupacyjnych: działalność oświatowa i wychowawcza oraz praca charytatywna zgromadzenia szczególnie na rzecz wysiedlonych, więźniów, członków ruchu oporu i podziemnych formacji wojskowych. Rozprawa jest pierwszym owocnym opracowaniem dziejów zgromadzenia w skomplikowanych warunkach okupacyjnych.

Ks. J. Żołnierkiewicz, *Więź małżeńska w wypowiedziach wybranych kateorii mieszkańców Olsztyna*. Warszawa 1978 ss. 257.

Promotor: prof. dr A. Święcicki. Recenzenci: ks. prof. dr W. Piwowarski (KUL), doc. dr hab. M. Ziemska (UW).

Obrona: 20 XI 1978 r.

W lutym i marcu 1977 r. autor przeprowadził badania empiryczne wśród żonatych mężczyzn i zameżnych kobiet ze średnim i wyższym wykształceniem na terenie Olsztyna. Zastosował socjologiczną metodę ankietową i pamiętnikarską, opartą na opisach małżeństw respondentów oraz małżeństw znanych respondentom. Wśród badanych osób były małżeństwa udane, które przetrwały kryzys, oraz nieudane, które się rozpadły. Autor zakwalifikował do opracowania 100 ankiet wypełnionych przez mężczyzn i 100 przez kobiety. Na tej podstawie przeprowadził nową klasyfikację czynników więzi małżeńskiej oraz określił wzór i model więzi idealnego małżeństwa funkcjonujący w świadomości respondentów. Stwierdził, że czynniki więzi w małżeństwach nieudanych wystąpiły dwukrotnie rzadziej niż w małżeństwach idealnych, a nie-

które osobowościowe nawet trzykrotnie rzadziej. Elementy więzi autor zilustrował przykładami wziętymi z konkretnych sytuacji życia małżeńskiego. Ustalił, że istnieje zróżnicowanie w strukturze więzi małżeńskiej, uwarunkowane picią, wykształceniem, stażem małżeńskim i postawami światopoglądowymi respondentów. Rozprawa ma nie tylko charakter poznawczy i czysto teoretyczny, lecz także praktyczny. Użyte wyniki badań mogą służyć poradnictwu małżeńsko-rodzinnemu.

Ks. M. Józefczyk, *Religijność i moralność na początku samodzielnego życia. Studium socjologiczne na podstawie badań prowadzonych wśród osób w wieku 25—30 lat w parafii św. Mikołaja w Elblągu*, Warszawa 1978 ss. 265.

Promotor: prof. dr A. Święcicki. Recenzenci: ks. doc. dr hab. W. Zdaniewicz, doc. dr hab. Z. Komorowski (UW).

Obrona: 20 XI 1978 r.

Przedmiotem pracy jest religijność i moralność ludzi w wieku 25—30 lat, przyjętego za górną granicę wieku młodzieżowego. Badania zostały przeprowadzone w Elblągu w 1977 r. Zastosowano metodę audytoryjną na próbie 300 osób. Wyniki badań wykazały, że tylko indywidualistyczne elementy religijności i moralności są względnie spójne ze sobą. Centralne miejsce zajmuje wyznacznik wiary. Pewien wpływ wywiera też wykształcenie religijne, które było mierzone okresem czasu uczęszczania na katechizację. Na marginesie zespołu tych elementów znajdują się elementy życia społecznego. Zaznacza się wpływ małżeństwa na religijność i moralność respondentów: w zakresie religijności jest on jednokierunkowy, natomiast w zakresie moralności dwukierunkowy, tj. inaczej przebiega wśród mężczyzn, a inaczej wśród kobiet.

Ks. J. Sojda, *Dzieje parafii Mstów*, Warszawa 1977 ss. 288.

Promotor: doc. dr hab. M. Banaszak. Recenzenci: ks. prof. dr H. E. Wyczawski, prof. dr J. Bieniarzówna (UJ).

Obrona: 20 XI 1978 r.

Badaniami objęto cały okres historyczny parafii, od początku jej istnienia do chwili obecnej. W tym celu przeprowadzono kwerendę archiwalną i biblioteczną. W pracy został przyjęty układ rzeczowy: 1) początki i rozwój parafii pod względem terytorialnym, gospodarczym i społecznym; 2) beneficjum klasztorno-parafialne; 3) kościoły i kaplice; 4) duszpasterze; 5) duszpasterstwo. W wyniku badań wykazano, że parafia Mstów należała kolejno do różnych diecezji: krakowskiej, gnieźnieńskiej, włocławsko-kaliskiej i częstochowskiej. Na końcu rozprawy dołączono wykaz źródeł i opracowań oraz indeks osób i miejscowości.

Ks. M. Wójtowicz, *Podmiot nieomyślności w Kościele według A. S. Chomiakowa i jego szkoły*, Warszawa 1978 ss. 258.

Promotor: ks. prof. dr J. Myśków. Recenzenci: ks. prof. dr H. Bogacki, ks. doc. dr hab. W. Hryniewicz (KUL).

Obrona: 20 XI 1978 r.

Przedmiotem rozprawy jest nieomyślność w Kościele w ujęciu jednego z prekursorów odnowy rosyjskiej teologii prawosławnej w XIX w., A. S. Chomiakowa i zwolenników jego poglądów. Posługując się metodą analityczno-porównawczą, autor podjął próbę ustalenia, w jakim stopniu szkoła Chomiakowa przypisuje udział w charyzmacie nieomyślności jednostce ludzkiej, hierarchii kościelnej i soborowi powszechnemu. Okazało się, że jedynym, pełnym podmiotem nieomyślności jest, według niej, Kościół jako całość (hierarchia wraz z wiernymi). Natomiast nie

może nim być ani pojedynczy człowiek (biskup rzymski), ani też sama hierarchia kościelna. W stosunku zaś do soboru powszechnego Chomjakow mówi jedynie o relatywnej nieomyślności.

Ks. J. Decyk, *Posługa pojednania w liturgii odnowionej po soborze watykańskim II*, Warszawa 1978 ss. 280.

Promotor: ks. prof. dr S. Grzybek. Recenzenci: ks. prof. dr A. Skowronek, ks. doc. dr hab. J. Kudasiewicz (KUL).

Obrona: 18 XII 1978 r.

W pracy omówiono najpierw biblijne spojrzenie na fakt istnienia zła i grzechu. W ST istniało pojęcie nawrócenia oraz znane były obrzędy pokutne. Wezwanie do pokuty i nawrócenia przedstawione w ST podjął i zrealizował Jezus Chrystus. Całe Jego życie, a szczególnie męka, śmierć i zmartwychwstanie mają na celu odpuszczenie grzechów człowiekowi i pojednanie ludzkości z Bogiem. Pojednanie dokonane przez Chrystusa w misterium paschalnym jest obecnie ciągle odtwarzane w Kościele poprzez sakramenty pojednania (chrzest, pokuta, namaszczenie chorych oraz Eucharystia). Po soborze watykańskim II sakramenty te zostały ujęte w nowym świetle. Pełnią nie tylko funkcję negatywną (odpuszczenie grzechów), ale i pozytywną (jednanie człowieka z Bogiem). Tajemnica pojednania uwidacznia się zwłaszcza we Mszy św., gdyż Eucharystia jest szczytem i źródłem wszelkiego pojednania dokonującego się w Jezusie Chrystusie.

Ks. S. Gacek, *Analiza egzegetyczno-teologiczna relacji o cudach w Księdze Jozuego. Studium z zakresu historii redakcji*, Warszawa 1978 ss. XVIII, 207.

Promotor: ks. doc. dr hab. J. Łach. Recenzenci: ks. prof. dr S. Grzybek, ks. doc. dr hab. J. Homerski (KUL).

Obrona: 22 I 1979 r.

Autor postawił sobie za zadanie dotarcie do autentycznej myśli teologicznej rozdziałów Joz zawierających relacje o cudach (Joz 3, 1—5, 1; 6, 1—27; 10, 1—27). W tym celu przeprowadził najpierw krytykę tekstu, ustalając jego genezę i strukturę. Porównując TM z przekładem LXX ustalił, że pierwszy z nich jest najbardziej zbliżony do oryginału, natomiast przekład stanowi raczej jego komentarz. Występujące w TM sprzeczności, powtórzenia i dodatki świadczą o istnieniu w perykopach o cudach śladów dokumentów historycznych, refleksji deuteronomisty nad nimi oraz luźnych wstawek. Następnie autor zajął się egzegezą perykop o cudach w tej kolejności, w jakiej formował się dzisiejszy tekst. Analizując zaś idee teologiczne opisu cudownych wydarzeń, stwierdził, że w refleksji pierwszego redaktora deuteronomisty (po znalezieniu Prawa w 722 r.) centralne miejsce zajmuje wierność Prawu. Przeciwnie, drugi deuteronomista redagujący tekst w czasie niewoli babilońskiej (586—516) położył nacisk na obecność Jahwe w narodzie.

## V. SYMPOZJA I SESJE NAUKOWE

Dn. 22 XI 1978 r. odbyło się sympozjum ku czci śp. ks. prof. dr Z. M. Obertyńskiego (1 XII 1894—12 V 1978), zorganizowane przez katedrę historii Kościoła. Słowo wprowadzające wygłosił ks. prof. dr H. E. Wyczański. Działalność naukową i dydaktyczną Zmarłego na UJK we Lwowie, na UW oraz w metropolitalnym seminarium duchownym w Warszawie omówił ks. dr J. Wysocki. Następnie s. G. Jor-

dan ze zgromadzenia ss. Niep. Poczęcia NMP przedstawiła osobowość ks. Obertyńskiego, związanego długoletnią przyjaźnią z niepokalankami. W Szymanowie, gdzie znajduje się ich dom generalny, odbyła się dn. 29 X ceremonia poświęcenia płyty pamiątkowej na jego grobie.

Z okazji obchodzonej w tym roku 60 rocznicy odzyskania niepodległości zorganizowana została dn. 18 XII sesja naukowa na temat roli Kościoła katolickiego w odzyskaniu i umacnianiu państwowości polskiej. Otwierając sesję ks. rektor prof. dr J. Stępień wyjaśnił, że tematyka ta stanowi rozwinięcie i pogłębienie wypowiedzi historyków polskich na sesji PAN poświęconej tej rocznicy w dniach 8—9 XI. Po zagajeniu przez ks. doc. dr. hab. M. Banaszaka wygłoszono dwa referaty. Ks. J. Wysocki omówił postawę arcybp. A. Kakowskiego wobec sprawy niepodległości Polski, a ks. doc. dr. hab. F. Stopniak zajął się funkcją integracyjną Kościoła w okresie 20-lecia międzywojennego.

## VI. GOŚCIE WYDZIAŁU

W dniu 24 X 1978 r. prof. dr J. Stallmach, kierownik katedry filozofii scholastycznej na Uniwersytecie J. Gutenberga w Moguncji, odwiedził ATK w ramach trwającej od 1971 r. współpracy z tym Uniwersytetem. Gość wygłosił odczyt nt. *Norma indywidualna a ważność absolutna ogólnych norm moralnych*. Punktem wyjścia rozważań była teza I. Kanta, który podatność jakiejś zasady moralnej do ujęcia jej w postaci prawa moralnego uznaje za kryterium jej mocy wiążącej. Podobnie ostatnio w etyce anglosaskiej uzasadnia się zakaz jakiegoś postępowania następstwami, jakie wyniknęłyby, gdyby wszyscy ludzie zaczęli tak postępować. Powstaje więc pytanie, czy zasada powszechności normy etycznej należy do jej istoty, czy też trzeba się liczyć z możliwością czysto indywidualnego prawa.

Odrzucając formalną etykę obowiązku Kanta, prelegent wykazał także brak precyzji pojęć w filozofii życia G. Simmła, która była reakcją na rygoryzm etyki kantowskiej. Z drugiej strony materialna etyka wartości M. Schølera, który poddał krytyce koncepcję Simmła, zbytnio przesunął akcent z ogólnej powinności na indywidualną wartość. Dopiero N. Hartmann uzasadnił indywidualnie ważną powinność odpowiednim indywidualnym obrazem wartości, którego elementy składowe są zawsze ogólnej natury. W obrazie tym wyraża się aksjologiczna idea osobowości, którą każdy człowiek wypełnia własną życiową rzeczywistością. Nie popada przy tym w konflikt z ogólnie przyjętymi wartościami, ponieważ sam stanowi jedyny w swoim rodzaju kompleks tychże wartości. W ten sposób Hartmann podporządkował etos indywidualny ogólnie ważnej etyce.

Również jednak pod adresem tego rozwiązania można wysunąć zarzut zawieszenia w powietrzu wartości, jeśli nie ugruntuje się ich w bycie, jak to czyni wyznawana przez prelegenta realistyczna etyka wartości. Powinność bowiem wypływa nie z jakichś idealnych i samych z siebie obowiązujących wartości, lecz z natury człowieka oraz rzeczy, z którymi ma on do czynienia. W każdym indywiduum urzeczywistnia się istota ludzka i dlatego do każdego bez wyjątku indywiduum w każdej sytuacji odnoszą się reguły ludzkiego postępowania, przynajmniej wykluczające to, co jest nieludzkie. Wszystko, co sprzeciwia się osobowemu charakterowi jednostki, nie może sprzyjać rozwojowi jej moralnej osobowości, tj. tego, co jest w niej ludzkie. Przede wszystkim własne

istnienie jest wartością dla podmiotu aktu moralnego i dlatego powinno być zaafirmowane przez odpowiednie postępowanie. Podobnie istnienie innych ludzi jako partnerów współżycia społecznego skłania do osobowego działania na miarę tychże osób. Także własna natura rzeczy, z którymi człowiek jako podmiot działania moralnego ma do czynienia w różnych sytuacjach, stanowi wezwanie do rzeczowego działania stosownie do natury tych rzeczy.

Istnieje przy tym pewien stopień etosu wychodzący ponad miarę ogólnej powinności i wyrażający się wezwaniem do wielkoduszności i współczynnemu, jakie cechują postaci moralnie nieprzeciętne. Chociaż bowiem absolutny ideał moralnej doskonałości jest jeden, poszczególni ludzie zbliżają się do niego według innej miary, która w każdym przypadku obowiązuje tylko jedno indywiduum. Nie bez racji mówi się, że czyny świętych są godne podziwu, ale nie naśladowania, ponieważ nie można ich uogólniać. Tego rodzaju pojęcie moralności daleko odbiega od schematu prawideł jednakowo ważnych dla wszystkich ludzi bez wyjątku. Jednak jest to nie indywidualna etyka, lecz raczej indywidualny etos, który się rozwija na gruncie ogólnie obowiązującej etyki ludzkiej według właściwych danej jednostce możliwości oraz w ramach kształtujących jej życie sytuacji.

Jak widać, problem normowania indywidualnego w etyce łączy się nierozzerwalnie z filozoficznym rozróżnieniem istoty i istnienia. Nieuznawanie przez współczesny egzystencjalizm istoty, która normuje istnienie we wszystkich jego zasadniczych rysach i specyficznych działaniach, prowadzi do radykalnej indywidualizacji etosu, czyli w praktyce do porzucenia etyki normatywnej jako takiej. Tego rodzaju etyczny nominalizm absolutyzuje u samych podstaw etyki indywidualność i wolność człowieka na niekorzyść jego istoty i związanej z nią moralności. Wolność sama w sobie nie jest jeszcze etosem, lecz stanowi dopiero warunek, chociaż rozstrzygający, moralnego charakteru ludzkiego działania. Wolność moralna musi istnieć w relacji napięcia do powinności, nie może zaś być czystą nieokreślonością, tj. obojętnością i neutralnością w stosunku do wszystkiego. Jako wolność podmiotu moralnego ma być z konieczności wolnością do dobrego i do złego, bo tylko taka wolność umożliwi wszelką poczytalność i odpowiedzialność, czyli rzeczywistnie lub zaprzeczanie wartości.

Po referacie i dyskusji odbyło się spotkanie prof. J. Stallmacha z pracownikami naukowymi kierunku moralnego, w którym wzięli również udział pracownicy kierunku etycznego Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej.

W dn. 31 X ks. prof. dr H. Fries z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Monachium wygłosił referat *Kościół a królestwo Boże*, rozwijając to zagadnienie w dziesięciu tezach.

1. Kościół nie jest królestwem Bożym. Kościół Jezusa Chrystusa, rozumiany jako wspólnota wierzących, którzy starają się Go naśladować, stanowi znak, że królestwo Boże już nadeszło i jest obecne w Kościele, ale w sposób zaczątkowy i ukryty. Obecność królestwa Bożego w Kościele wynika stąd, że jest on Kościołem Jezusa, w którym królestwo to stało się niegdyś bliskie (*ecce*) i obecne (*hodie*). Kościół żyje słowem Jezusa, które wciąż głosi, pośrednicząc w Jego zbawczej posłudze pojednania człowieka z Bogiem i pokonywania zła na świecie. Dzięki nowemu życiu, zapoczątkowanemu przez Zmartwychwstałego, Kościół jest nadzieją ludzkości, nadając sens ludzkiemu istnieniu.

2. Kościół nie jest królestwem Bożym na ziemi. Obietnice dotyczące panowania Boga na ziemi nie ograniczają się tylko do Kościoła. Królestwo Boże jest wszędzie tam, gdzie wśród ludzi zachowuje się sprawiedliwość i miłość, wzywa do nawrócenia i wiary, umożliwia jej czynne wyznawanie. Królestwo Boże można rozpoznać w każdej bezinteresownej działalności człowieka, w jego zaangażowaniu na rzecz pojedynania, wolności i pokoju. Wyraził to sam Jezus: „Kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami” (Łk 9, 50). Podobnie św. Augustyn rozróżniał dwa państwa tylko na zasadzie panowania miłości Boga czy miłości siebie. Fakt ten nie pomniejsza znaczenia Kościoła, ale pozwala lepiej poznać jego związek ze światem. Kościół w swej historii nie zawsze był miejscem, gdzie była głoszona wyłącznie dobra nowina i panowało królestwo Boże. Zbyt często wiązano go z mocnymi tego świata, wiarę zastępowano dyplomacją, kompromisem czy sukcesem, a ewangelię zamieniano na groźną nowinę o piekle. Kościół w swym naśladowaniu Chrystusa może być pogardzany przez możnych i mądrych, ale musi pozostać nadzieją ubogich i małych, do których się odnoszą ewangeliczne błogosławieństwa.

3. Kościół nie jest królestwem Bożym budowanym w ludzkiej społeczności. Królestwo to bowiem nie może być utożsamiane z różnorodną działalnością Kościoła w służbie ludzi, przejawiającej się w społecznych reformach, usuwaniu tego, co nieludzkie, pomocy dla krajów nierozwiniętych. Królestwo Boże jest przede wszystkim darem (*Gabe*), który powinien stać się zadaniem (*Aufgabe*). Daru tego nie może zastąpić nawet najszlachetniejsza aktywność, bo wszelkie formy ludzkiego działania, także chrześcijańskiego i ościelnego, stoją pod znakiem eschatologii. W jej świetle największe osiągnięcia okazują się niedoskonałe i niepełne.

4. Królestwo Boże jest celem, do którego Kościół zdąża. Jest ono nadzieją i przyszłością Kościoła. Ewangeliczna prośba „przyjdź królestwo Twoje” jak również wezwanie do czuwania i cierpliwości stają się zrozumiałe tylko wtedy, gdy istniejący „już” Kościół pojmuje się jako drogę do „jeszcze nie” osiągniętego, nie zrealizowanego, wciąż oczekiwanego celu, jakim jest Boże królestwo. Między Kościołem więc a królestwem Bożym utrzymuje się ciągły stan napięcia. Kościół jako pielgrzymujący lud Boży pozostaje w służbie Bożego królestwa. Tym dynamicznym określeniem Kościoła ostatni sobór zastąpił jego dawniejsze statyczne ujęcia: dom Boży, świątynia, miasto święte, ciało Chrystusa.

5. Królestwo Boże to nie tylko przyszłość, lecz również aktualna, krytyczna instancja działalności Kościoła, stale ją modelująca i mobilizująca. Kościół nie może antycypować etapów swej drogi, które ma do przebycia. Gdyby Kościół wyprzedzał własną przyszłość, oznaczałoby to, że posiada już wszystko i niczego się nie spodziewa, kanonizując siebie takim, jakim jest, i akceptując wszystko, co czyni. Każda zmiana obecności stanu byłaby grzechem. Takie jednak rozumienie Kościoła prowadziłoby do nieuzasadnionego triumfalizmu. Określenie *Roma aeterna* odnosiło się do pogańskiego Rzymu, ale nie pasuje do niebieskiego Jeruzalem z Apokalipsy.

6. Z faktu, że Kościół Chrystusa jest pielgrzymującym ludem Bożym i ma swoją historię oraz związaną z nią transcendentálną, eschatologiczną przyszłość, wynika, iż potrzebuje wciąż reformy (*Ecclesia semper reformanda*). Nie można więc słowa *reformatio* stosować tylko do protestantyzmu, jak to było dotychczas w zwyczaju. Kościół powinien

mieć poczucie winy i pragnąć odnowy, bo to jest cechą jego doczesności. Jednocześnie sama zdolność Kościoła do stałego odnawiania się, jako Kościoła słabych, upadających ludzi, jest znakiem jego życia i przyszłości. Punktami orientacyjnymi tej odnowy, zgodnie z nauką soboru watykańskiego II, są: pochodzenie Kościoła od Jezusa (przeszłość), ukierunkowanie na przyjście królestwa Bożego (przyszłość) i służba człowiekowi (teraźniejszość). Prawdziwa bowiem odnowa musi być zawsze wierna wobec swego źródła, nastawiona na właściwy cel i uwzględniająca konkretną sytuację. Tego rodzaju program odnowy Kościoła oznacza konieczność odchodzenia od struktur i modeli, które narosły w ciągu wieków, i chociaż w swoim czasie były konieczne, nie mogą być zatrzymywane za wszelką cenę. Kościół musi być stale gotowy do porzucania tego, co posiada (*exodus*), do wyzbywania się dawnych form, do znoszenia ucisku i przykładowań ze strony świata. Wprawdzie nie brak mu w tych cierpieniach „pociech Bożych” (por. KK 8), ale nie może z tego tytułu rościć sobie prawa do ziemskiej chwały.

7. Kościół nie może istnieć tylko dla siebie i siebie jedynie podziwiać, rozbudowując własne pozycje i broniąc swego punktu widzenia. Wiarogodność Kościoła zależy od wierności w przepowiadaniu królestwa Bożego, z którym musi wciąż konfrontować siebie jako z własnym *vis-à-vis* i którego nie może stracić z oczu jako swego celu. Racją bytu Kościoła jest jego istnienie dla innych na wzór Chrystusa, który przyszedł, aby służyć, a nie, aby Jemu służyć (Mt 20, 28). Nie wolno więc Kościołowi głosić swojej mądrości i występować we własnym interesie, jeżeli, zgodnie ze swym przeznaczeniem, chce pozostać dla świata sakramentem, tj. znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem oraz jedności ludzi między sobą (por. KK 1).

8. Chociaż królestwo Boże nie utożsamia się ani z Kościołem, ani ze światem, zachodzą między nimi wewnętrzne powiązania. Zarówno Kościół jak i świat mają być znakiem królestwa Bożego, a nie jego karykaturą. Słowa, obietnice i zobowiązania, jakie niesie z sobą królestwo Boże, powinny owocować przede wszystkim na gruncie Kościoła, którego historia rozgrywa się między ciągłym „już” i „jeszcze nie”. Jeżeli Kościół wykorzystuje tę szansę, staje się interesujący dla świata, który go słucha i przyjmuje, jak to było widoczne przy śmierci dwóch ostatnich papieży.

9. Kościół nie będąc królestwem Bożym ani też nie będąc królestwem Bożym na ziemi i nie mogąc sam budować tego królestwa, ponieważ jest ono darem Bożym, może jednak — jak wspólnota tych, którzy są w drodze — prosić o jego nadejście. Wspólnota ta bowiem nie tylko żyje słowem Jezusa, tj. treścią Bożego panowania, jakie głosił, ale posiada też Jego zapewnienie o skuteczności ustawicznej modlitwy oraz nieprzerwanym działaniu Jego mocy.

10. Tak pojęty Kościół jest nade wszystko społecznością nadziei, a nie jedynie wspólnotą wierzących w Chrystusa. Jednocześnie sam stanowi źródło nadziei dla całego świata, przynosząc mu pociechę, wyzwolenie i wezwanie do przyjęcia królestwa Bożego. Nakreślony obraz Kościoła może się wydać zbyt optymistyczny. Optymizm ten jednak płynie z nadziei, która jest owocem i siłą naszej wiary. Ewangelia to radosna nowina i obowiązkiem chrześcijan jest pośredniczenie w jej przekazywaniu ludziom, którym dzisiaj grozi nie tyle pycha, ile beznadziejność i strach. Wszyscy jesteśmy Kościołem i ze zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią czerpiemy odwagę do podejmowania

wciąż nowego życia. Przez nas Kościół staje się dzisiaj instancją wyznaczającą sens życia i śmierci. Królestwo Boże, głoszone jako „Radość i nadzieja” (*Gaudium et spes*) — zgodnie z tytułem soborowej konstytucji, nad którą współpracował obecny papież — jest wielkim oczekiwaniem Kościoła w Polsce i na świecie u progu nowego pontyfikatu.

W dyskusji po wykładzie poruszono m. in. następujące zagadnienia: weryfikacji rozwoju myśli teologicznej w oparciu o niezmiennie źródło, jakim jest objawienie; właściwego rozumienia hierarchii w Kościele oraz w ogóle porządku prawnego (*Recht*), który trzeba przeciwstawić bezprawiu (*Unrecht*), ale nie porządkowi charyzmatycznemu (*Liebe*); konieczności łączenia dawnej chrystologii „odgórnej” (Chrystus wiary) z modną dziś chrystologią „oddolną” (Jezus historii), jak to czyni Pismo św. (Paweł — synoptycy). Na zakończenie ks. prof. H. Fries poinformował o studiach dla świeckich na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Monachium.

Dn. 8 XI złożył wizytę w ATK i spotkał się ze studentami kierunku misjologii bp Kalond Mukeng'a, ordynariusz diecezji Luiza (Zair). Jest on pierwszym biskupem tej diecezji pochodzenia afrykańskiego (od 1971 r.), a zarazem drugim w ogóle od czasu jej powstania w 1967 r. z podziału archidiecezji Kananga. Diecezja ta, większa terytorialnie od Belgii, posiada tylko 28 kapłanów (w tym 8 diecezjalnych, a 20 zakonnych), 66 siostr (16 kanadyjskich i 50 afrykańskich) oraz 222 katechetów świeckich. W Polsce biskup zairski poszukuje pomocy zarówno wśród kapłanów i zakonnic jak i wśród świeckich, którzy przydaliby się zwłaszcza w szkolnictwie, gdyby mogli przyjechać nawet na okres kilku lat.

Dn. 24 XI odwiedził uczelnię archimandryta Gorazd, przewodniczący sekcji prasy i wydawnictw kościelnych przy Św. Synodzie Prawosławnym Patriarchatu Bułgarii. Poprzednio był dwukrotnie w Polsce w 1969 oraz w 1971 r. Obecnie wygłosił referat poświęcony życiu i działalności św. Klemensa Bułgara, ucznia i towarzysza św. św. Cyryla i Metodego, jednego z siedmiu apostołów Bułgarii, pierwszego słowiańskiego biskupa Ochrydy, gdzie zmarł i został pochowany w 916 r. Znaczny jest wkład św. Klemensa w rozwój powstającej wówczas literatury słowiańsko-bułgarskiej, która zapoczątkowała nową cywilizację w zachodniej części Bułgarii na przełomie IX i X w. Prelegent zapoznał też słuchaczy ze strukturą organizacyjną Kościoła prawosławnego w Bułgarii oraz niektórymi przejawami jego życia religijnego.

W dniu 28 XI gościem Wydziału był ks. prof. dr J. Gevaert SDB, dyrektor instytutu katechetycznego przy Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, autor wielu prac z zakresu antropologii katechetycznej. W wykładzie swym omówił w ujęciu katechetycznym temat *Wielkie problemy życiowe człowieka w Biblii*. Ponadto na zebraniu koła naukowego katechetów wygłosił referat *Koncepcja katechezy dorosłych*.

## VII. DZIAŁALNOŚĆ POZA UCZELNIĄ

W dniach 4—6 IX 1978 r. pracownicy naukowci kierunku biblijnego z ks. rektorem prof. dr. J. Stępnem i b. dziekanem ks. prof. dr.

S. Grzybkiem na czele wzięli udział w XVI kongresie polskich bibliotek, który się odbył w wyższym seminarium duchownym w Kielcach. Kongres poświęcony był zagadnieniom hermeneutyki biblijnej ST i NT.

W spotkaniu patrologów polskich, zorganizowanym w dniach 19—21 X w wyższym seminarium duchownym w Tarnowie na temat modlitwy starożytnych chrześcijan, uczestniczyli pracownicy naukowcy katedry patrologii. Ks. dr W. Myszor wygłosił referat *Zagadnienie modlitwy gnostyków*. Przedstawiono też następujące komunikaty: ks. mgr K. Obrycki, *Modlitwa za zmarłych u Tertuliana*; dr S. Kallinkowski, *Czas i miejsce modlitwy starochrześcijańskiej*; ks. dr E. Stanuła, sekretarz sekcji patrystycznej, *Modlitwa w teologicznym wykładzie św. Hilarego oraz Kontemplacja i medytacja w życiu OO. Kościoła*.

Wydział utrzymywał w tym okresie także kontakty naukowe z zagranicą. Prof. dr A. Święcicki i ks. doc. dr hab. W. Zdaniewicz byli na IX światowym kongresie socjologów w Uppsali (Szwecja), obradującym w dniach 14—19 VIII pod ogólnym hasłem *Następstwa rozwoju społecznego*. Ks. prof. dr J. Charytański, ks. dr W. Kubik i ks. dr R. Murawski udali się na zjazd katechetów i pedagogów religii obszaru języka niemieckiego, odbywającym się w dniach 25—30 IX w Augsburgu (RFN) nt. *Socjalizacja a doświadczenie wiary*.

Ks. doc. dr hab. T. Gogolewski z okazji swego pobytu w Rzymie spotkał się 28 IX w Instytucie Polskim oraz 30 IX w Kolegium Polskim z księżmi studiującymi na rzymskich uczelniach. Na życzenie słuchaczy omówił zagadnienie metodologii pracy naukowo-wydawniczej w aspekcie ich przyszłej działalności naukowej w kraju. Przygotowując prace dyplomowe za granicą, nie można się ograniczać do wymagań merytoryczno-formalnych, stawianych przez tamtejsze ośrodki naukowe, ale trzeba mieć również na uwadze odnośne przepisy obowiązujące w Polsce przy nostryfikacji dyplomów zagranicznych. Ostatnie zarządzenia państwowe wykluczają ich zwykłe zatwierdzenie, obstrzegając warunki aż do konieczności — w uzasadnionych przypadkach — częściowego uzupełniania studiów. W związku z tym należy położyć większy nacisk na metodologiczną poprawność przedstawianych prac. Ponieważ metodologia jest umiejętnością, której się nabywa nie tylko poprzez znajomość zasad teoretycznych, cenną pomocą może się okazać współpraca z krajowymi czasopismami naukowymi. Jako redaktor naczelny STV prelegent poinformował o możliwościach druku w tym półroczniku i obowiązującej w nim technice wydawniczej. Zachęcił zwłaszcza do nadsyłania sprawozdań z wydarzeń naukowych oraz omówień i recenzji, dla których opracowania pobyt za granicą stwarza wyjątkowo korzystne okoliczności.

Zrzeszenie katolickich homiletów (*Arbeitsgemeinschaft katolischer Homiletikern*), w którego spotkaniach biorą także udział ewangelicy, zorganizowało w dniach 2—6 X w Würzburgu (RFN) sympozjum nt. *Kompetencje kaznodziei*. Uczestniczył w nim ks. dr A. Lewek jako członek zrzeszenia do 1972 r., zabierając głos w jednej z grup roboczych, która dyskutowała nt. *Doświadczenie wiary podstawowym założeniem i kryterium kazania*. Prelegent wysunął postulat, że kaznodzieja chrześcijański powinien posiadać jako zasadniczą dyspozycję

całkowite zaangażowanie personalno-egzystencjalne, które wyraża się nie tylko w wierze i miłości, ale też w solidnym przygotowywaniu kazań oraz w dynamicznym, a nie anemicznym sposobie ich głoszenia (por. A. Lewek, *Das personale Engagement des Predigers*, Klerusblatt 59 (1979) nr 1 s. 14 nn.).

Na zaproszenie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu J. Gutenberga w Moguncji (RFN) ks. doc. dr hab. J. Pryszmont wygłosił 13 XII odczyt *Soteriologiczne założenia prawosławnej teologii moralnej*. Datująca się od pierwszych wieków chrześcijaństwa łączność wschodniej teologii z soteriologią zaznaczyła się szczególnie wyraźnie w okresie dynamicznego rozwoju rosyjskiej moralistyki w XIX w. Centralną ideą prawosławnej nauki o zbawieniu jest odbudowa natury ludzkiej, w której grzech pierwszych rodziców spowodował głęboki nieład wewnętrzny. Przywrócenie prymatu ducha nad niższymi władzami stało się możliwe dzięki zbawczemu dziełu Chrystusa, w którego osobie dokonana się odnowa doskonałego, tj. prawdziwie duchowego człowieczeństwa. Polega ona na wewnętrznym przeobrażeniu, którego wyrazem jest nie tylko nowa orientacja życiowa, lecz także przemiana w porządku ontologicznym, stanowiąca podstawę dla stopniowego doskonalenia się aż do całkowitego zjednoczenia z Bogiem. Motorem tego procesu jest siła zbawcza Bożej łaski, która tworzy „duchowy organizm” człowieka, domagając się jednak wysiłku z jego strony. Ze względu na pozostałe w człowieku korzenie grzechu wysiłek ten musi być maksymalny, przejawiając się zarówno w początkowym, bohaterским zrywie duchowym, jak i w nieustannym trudzie całego życia. Ważnymi elementami tej walki, którą najlepiej prowadzić w pustelni lub w klasztorze, są: poznanie swojej grzeszności, skrucha nad przewinieniami łącznie z darem łez, wytrwałe praktykowanie ascezy w celu przewyciężenia egoizmu jako głównego źródła grzechów, ustawiczna modlitwa, zwłaszcza praktyka tzw. modlitwy Jezusowej, oraz żarliwość religijna wyrażająca postawę życiową człowieka. Prawosławna teologia moralna nie dość wyraźnie odróżnia naturę od nadnatury oraz nastawia się raczej na człowieka świętego i przeżywanie wyjątkowych darów duchowych niż na życie moralne zwykłego chrześcijanina.

*Roman Karwacki*